

**Uznanie przez sąd łotewski wyroku sądu cypryjskiego dotyczącego spłaty długu i zarządzenie jego wykonania**

**Avotiņš przeciwko Łotwie ( wyrok – 23 maja 2016 r., Wielka Izba, skarga nr 17502/07 – przyjęta do rozpatrzenia na wniosek skarżącego)**

*Peteris Avotiņš i F.H. Ltd, spółka handlowa zarejestrowana na podstawie prawa cypryjskiego, podpisali przed notariuszem dokument, na którego podstawie Avotiņš oświadczył, że pożyczył 100 tys. dolarów USA od spółki F.H. Ltd. i zobowiązał się zwrócić jej tę kwotę z odsetkami do 30 czerwca 1999 r. Dokument stwierdzał, że został sporządzony pod rządami prawa cypryjskiego i sądy tego państwa były wyłącznie właściwe do rozpatrywania wszelkich sporów na jego tle. Adres skarżącego został wskazany jako G. Street w Rydze.*

*W 2003 r. spółka F.H. Ltd. wniosła powództwo przeciwko Avotiņšowi do Sądu Rejonowego w Limassol na Cyprze, zarzucając, że nie spłacił długu. Domagała się zasądzenia jego spłaty wraz z odsetkami. 24 lipca 2003 r. sąd wysłał do Avotiņša wezwanie do stawienia się na adres G. Street w Rydze. W sytuacji, gdy nie był on mieszkańcem Cypru, F.H. Ltd. wystąpiła do sądu o wydanie zarządzenia umożliwiającego wysłanie wezwania zagranicę z żądaniem stawienia się w ciągu 30 dni od daty wezwania. Avotiņš twierdził, że nie mogło ono zostać mu doręczone pod wskazany adres, ponieważ nie był to jego adres domowy ani biznesowy.*

*Avotiņš nie stawiał się, więc Sąd Rejonowy w Limassol orzekł pod jego nieobecność, a 22 lutego 2005 r. spółka wystąpiła do Sądu Miejskiego dla dzielnicy Latgale w Rydze o uznanie i wykonanie tego wyroku i zastosowanie tymczasowego środka zabezpieczającego. We wniosku podała jako miejsce zamieszkania Avotiņša adres inny niż wcześniej wskazany.*

*Postanowieniem z 27 lutego 2006 r. sąd odmówił uwzględnienia wniosku w całości. Avotiņš twierdził, że dopiero 15 czerwca 2006 r. dowiedział się od komornika zajmującego się wykonaniem wyroku cypryjskiego o jego istnieniu i postanowieniu sądu Latgale. Nie starał się odwoływać do sądów cypryjskich, ale złożył apelację od postanowienia z 27 lutego 2006 r. do Sądu Okręgowego w Rydze z wnioskiem o przywrócenie terminu. Twierdził, że 30 dniowy termin ustawowy powinien rozpocząć bieg 16 czerwca 2006 r., a więc w dniu, kiedy dowiedział się o tym postanowieniu. Sąd wniosek uwzględnił.*

*W apelacji Avotiņš twierdził, że uznanie i wykonanie na Łotwie wyroku sądu cypryjskiego naruszyło rozporządzenie Rady UE nr 44/2001 z 22 grudnia 2000 r. ("the Brussels I Regulation") oraz rozmaite przepisy łotewskiego prawa postępowania cywilnego. Wskazał, że nie został właściwie powiadomiony o postępowaniu na Cyprze a dokumenty związane z pozwem nie zostały mu doręczone w terminie i w sposób umożliwiający zorganizowanie obrony przed pozwem. W wyroku z 2 października 2006 r. Sąd Okręgowy w Rydze uchylił zarzucone postanowienie i oddalił wniosek o uznanie i wykonanie wyroku cypryjskiego,. W rezultacie skargi kasacyjnej spółki F.H. Ltd. Sąd Najwyższy 31 stycznia 2007 r. uchylił jednak to postanowienie i uwzględnił wniosek oraz zarządził uznanie i wykonanie wyroku sądu cypryjskiego.*

W skardze do Trybunału, z powołaniem się na art. 6 ust. 1 Konwencji, skarżący zarzucił, że przez uznanie wyroku sądu cypryjskiego z 24 maja 2004 r., który w jego ocenie był wyraźnie wadliwy, ponieważ wydany z naruszeniem prawa do bronięcia się przed pozwem, łotewski Sąd Najwyższy naruszył jego prawo do rzetelnego procesu sądowego.

Izba (Sekcja IV) 25 lutego 2014 r. orzekła, stosunkiem głosów cztery do trzech, że nie doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji. Sprawa została przyjęta do rozpatrzenia przez Wielką Izbę na wniosek skarżącego.

Jako strony trzecie wystąpili w tej sprawie: rząd Estonii, Komisja Europejska, oraz organizacja AIRE Centre.

Trybunał przypomniał, że w związku ze sporami, których wynik ma rozstrzygające znaczenie dla praw cywilnych, art. 6 ust. 1 Konwencji ma zastosowanie przy wykonywaniu ostatecznych wyroków sądów zagranicznych. Wyrok Sądu Rejonowego w Limassol z 24 maja 2004r. nakazujący skarżącemu spłatę długu wraz z odsetkami i kosztami postępowania dotyczył bezspornie obowiązku "cywilnego" skarżącego. Art. 6 ust. 1 miał więc zastosowanie.

Sądy łotewskie zarządziły wykonanie w tym kraju wyroku sądu cypryjskiego. W rezultacie zarzuty skarżącego na podstawie art. 6 Konwencji dotyczyły postępowania na Cyprze i na Łotwie. W stosunku do tego pierwszego skarżący twierdził, że jego prawa do obrony przed pozwem zostały pogwałcone, a wobec drugiego zarzut dotyczył faktu, iż sądy potwierdziły prawomocność postępowania cypryjskiego przez uznanie i zarządzenie wykonania zapadłego tam wyroku. Trybunał uznał jednak zarzut przeciwko Cyprovi za niedopuszczalny ze względów temporalnych i w rezultacie następnie skarga ta odnosiła się wyłącznie do Łotwy. Trybunał nie miał więc jurysdykcji *ratione personae* do wydania formalnego orzeczenia, czy Sąd Rejonowy w Limassol spełniał wymagania art. 6 ust. 1. Musiał jednak upewnić się, czy – przy uznaniu wyroku cypryjskiego sądy łotewskie działały zgodnie z tym przepisem. Musiał przy tym wziąć pod uwagę istotne aspekty postępowania na Cyprze.

Trybunał uważał, że postanowienie o uznaniu i wykonaniu wyroku sądu zagranicznego nie może być uznane za zgodne z wymaganiami art. 6 ust. 1 Konwencji, jeśli zostało wydane bez zapewnienia stronie zobowiązanej możliwości skutecznego podniesienia zarzutu rzetelności postępowania prowadzącego do tego wyroku, albo w państwie jego wydania albo w państwie wniosku. Trybunał nigdy wcześniej nie musiał badać kwestii przestrzegania gwarancji rzetelnego procesu sądowego w kontekście zasady wzajemnego uznania wyroków wynikającej z prawa UE. Stosował jednak zawsze ogólną zasadę, zgodnie z którą sąd rozpatrujący wniosek o uznanie i wykonanie wyroku sądu zagranicznego nie może go uwzględnić bez wcześniejszej jego kontroli w świetle gwarancji rzetelnego procesu sądowego; jej stopień może różnić się zależnie od natury sprawy. W tym przypadku Trybunał musiał więc ustalić, w świetle istotnych okoliczności sprawy, czy kontrola przez łotewski Sąd Najwyższy była wystarczająca ze względu na cele art. 6 § 1.

Uznanie i wykonanie wyroku sądu cypryjskiego nastąpiło zgodnie z mającym w owym czasie zastosowanie rozporządzeniem Rady (EC) No. 44/2001 z 22 grudnia 2000r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i

handlowych (znanego jako Rozporządzenie Brussels I). Skarżący zarzucił, że zostało ono naruszone podobnie jak przepisy krajowe. Trybunał potwierdził, że nie jest właściwy do orzekania o formalnej zgodności z prawem krajowym, innymi traktatami międzynarodowymi lub prawem UE. Zadanie interpretacji i stosowania postanowień tego Rozporządzenia należy w pierwszej kolejności do Trybunału Sprawiedliwości UE (TSUE), w kontekście wniosku o wydanie orzeczenia wstępnego, a następnie do sądów krajowych w ich roli sądów Unii, a więc, kiedy stosują je zgodnie z interpretacją przez TSUE. Jurysdykcja Trybunału ogranicza się do oceny zgodności z wymaganiami Konwencji, w tym przypadku art. 6 ust. 1. W rezultacie, przy braku arbitralności, jaka sama w sobie rodziłaby problem na tle art. 6 ust. 1, do Trybunału nie należała ocena, czy łotewski Sąd Najwyższy właściwie stosował art. 34 (2) rozporządzenia Brussels I albo innego przepisu prawa UE.

W związku z kwestią domniemania ochrony równoważnej (domniemanie Bosphorus) Trybunał potwierdził, że nawet przy stosowaniu prawa UE państwa nadal są związane zobowiązaniami, jakie swobodnie przyjęły przy przystępowaniu do Konwencji. Obowiązki te należy oceniać w świetle domniemania przyjętego przez Trybunał w wyrokach Bosphorus Airlines v. Irlandia (z 30 czerwca 2005r.) i rozwiniętego w wyroku Michaud v. Francja (z 6 grudnia 2012r.). W sprawie Michaud Trybunał podsumował swoje orzecznictwo dotyczące tego domniemania w następujący sposób: *„Trybunał potwierdził, że sprzeczna z celem i przedmiotem Konwencji byłaby sytuacja, w której państwa byłyby zwolnione z wszelkiej odpowiedzialności na jej podstawie w przypadku działania w wykonaniu obowiązków wynikających z członkostwa w organizacji międzynarodowej, na rzecz której przekazały część swojej suwerenności. Gwarancje przewidziane w Konwencji mogłyby być swobodnie ograniczone lub wyłączone i w ten sposób przestałyby być obowiązujące oraz konkretne i skuteczne. Inaczej mówiąc, państwa są nadal odpowiedzialne na podstawie Konwencji za działania podejmowane w wykonaniu międzynarodowych obowiązków prawnych, również gdy wynikają one z członkostwa w organizacji międzynarodowej, której przekazały część swojej suwerenności. Trybunał stwierdził również, że środek podjęty w celu realizacji tych obowiązków należy uznać za usprawiedliwiony, jeśli organizacja wchodząca w grę przyznaje przynajmniej równoważną ochronę praw podstawowych (pojęcie to obejmuje równocześnie gwarancje materialne i mechanizmy kontroli ich poszanowania) – a więc nie identyczną albo „porównywalną” – do tej, jaką zapewnia Konwencja (z zastrzeżeniem, że stwierdzenie „ochrona równoważna” nie jest definitywne: powinna istnieć możliwość jego badania w świetle wszelkich istotnych dalszych zmian w sferze ochrony praw podstawowych). Jeśli uważa się, że organizacja oferuje podobną ochronę równoważną, można domniemywać, że państwa szanują wymagania Konwencji, w sytuacji gdy wykonują jedynie swoje obowiązki prawne wynikające z członkostwa w niej. Państwa nadal jednak w pełni odpowiadają na podstawie Konwencji za wszelkie akty niewynikające ściśle z ich międzynarodowych obowiązków prawnych, w szczególności jeśli korzystają ze swobody oceny. Domniemanie to może być obalone w konkretnej sprawie w razie uznania, że ochrona praw zagwarantowanych w Konwencji była wyraźnie niewystarczająca. Rola Konwencji jako „instrumentu konstytucyjnego europejskiego porządku prawnego” w dziedzinie praw człowieka przeważa wtedy nad interesem współpracy międzynarodowej. Domniemanie ochrony równoważnej ma w szczególności umożliwić unikanie sytuacji, w których państwo Konwencji musiałoby powołać się na obowiązki prawne wynikające z członkostwa w organizacji międzynarodowej niebędącej stroną Konwencji, na którą przeniosło część swojej suwerenności, dla uzasadnienia z punktu widzenia Konwencji*

*wynikających z niego działań lub zaniechań. Domniemanie to ma również wskazać przypadki, w których Trybunał może, w imię interesu współpracy międzynarodowej, zredukować zakres swojej kontroli poszanowania przez państwo zobowiązań wynikających z Konwencji. Oznacza to, że Trybunał jest gotów przystać na nie jedynie w stopniu, w jakim prawa i gwarancje, jakich poszanowanie zapewnia, korzystają z kontroli porównywalnej do tej, jaką sam sprawuje. Gdyby było inaczej, państwo uniknęłoby wszelkiej kontroli międzynarodowej zgodności swoich działań z zobowiązaniami wynikającymi z Konwencji”.*

W kontekście byłego “pierwszego filara” UE Trybunał orzekł, że ochrona praw podstawowych w systemie prawnym UE jest zasadniczo równoważna do tej na podstawie Konwencji. Dochodząc do tego wniosku uznał, że po pierwsze, UE oferowała ochronę równoważną gwarancji materialnych, zauważając w związku z tym, że w owym czasie poszanowanie praw podstawowych było już warunkiem uznania za zgodne z prawem aktów wspólnotowych a TSUE w swoich orzeczeniach odwoływał się szeroko do postanowień Konwencji oraz orzecznictwa strasburskiego (see *Bosphorus*, cited above, § 159). Wniosek ten miał tym bardziej zastosowanie od 1 grudnia 2009r., a więc daty wejścia w życie art. 6 (zmieniony) Traktatu o UE, który nadaje Kartie Praw Podstawowych UE walor równy Traktatom a prawom podstawowym, zagwarantowanym w Konwencji i wynikającym z tradycji konstytucyjnych wspólnych państwom członkowskim, status ogólnych zasad prawa UE.

Trybunał uznał ochronę materialną na podstawie prawa UE za równoważną biorąc pod uwagę postanowienia art. 52(3) Karty, zgodnie z którymi, w zakresie, w jakim prawa zawarte w niej odpowiadają prawom zagwarantowanym w Konwencji, znaczenie i zakres tych praw jest zgodny z nadanym im przez nią. Artykuł ten nie stoi na przeszkodzie, aby prawo Unii zapewniało szerszą ochronę. Przy badaniu, czy – w danej sprawie – nadal może uważać, że ochrona na podstawie prawa UE jest równoważna do tej na podstawie Konwencji, Trybunał zwraca szczególną uwagę na znaczenie zgodności z zasadą zawartą w art. 52(3) Karty, pamiętając, że wejście w życie Traktatu Lizbońskiego nadało jej ten sam walor prawny, co Traktatom.

Po drugie, Trybunał przyznał, że przewidziane w prawie UE mechanizmy kontroli przestrzegania praw podstawowych, w zakresie, w jakim ich pełny potencjał został wykorzystany, również dają ochronę porównywalną do przewidzianej w Konwencji. W związku z tym Trybunał potwierdził duże znaczenie roli i uprawnień TSUE mimo, że dostęp jednostki do niego jest znacznie bardziej ograniczony niż do Trybunału strasburskiego na podstawie art. 34 Konwencji.

Stosowanie domniemania ochrony równoważnej w systemie prawnym UE zależy od dwóch warunków. Są to: brak pola manewru władz krajowych i wykorzystanie całego potencjału mechanizmu kontrolnego przewidzianego w prawie UE. Trybunał musiał więc ustalić, czy w tym przypadku oba zostały spełnione.

W związku z pierwszym warunkiem Trybunał zauważył, że przepis powołany przez Sąd Najwyższy został zawarty w Rozporządzeniu bezpośrednio stosowalnym w państwie członkowskim w całości, a nie w Dyrektywie, która obowiązywała państwo jedynie co do rezultatu, pozostawiając mu wybór środków i sposób jego osiągnięcia. Art. 34(2)

Rozporządzenia Brussels I zezwalał na odmowę uznania lub wykonania wyroku sądu zagranicznego w bardzo ściśle określonych granicach i z zastrzeżeniem pewnych warunków wstępnych, a konkretnie, gdy *“ pozwanemu, który nie wdał się w spór, nie doręczono dokumentu wszczynającego postępowanie lub dokumentu równorzędnego w czasie i w sposób umożliwiającym mu przygotowanie obrony, chyba że pozwany nie złożył przeciwko orzeczeniu środka zaskarżenia, chociaż miał do tego możliwość”*. Z interpretacji przez TSUE wynikającej z jego bardzo obszernego orzecznictwa wynika, że przepis ten nie daje żadnej swobody sądowi, do którego wpłynął wniosek o stwierdzenie wykonalności. Trybunał uznał więc, że łotewski Sąd Najwyższy nie miał w tej sprawie żadnego pola manewru.

Sprawa ta różniła się więc od sprawy M.S.S v. Belgia i Grecja (wyrok z 21 stycznia 2011r.), w której przy badaniu kwestii odpowiedzialności Belgii na podstawie Konwencji, Trybunał odnotował, że zgodnie z Rozporządzeniem mającym zastosowanie (Dublin II), władze państwa belgijskiego zachowały swobodę decyzji, czy skorzystać z klauzuli “suwerenności” umożliwiającej im badanie wniosku o azyl i wstrzymanie się z odesłaniem skarżącego do Grecji, jeśli uważały, że władze greckie prawdopodobnie nie wypełniłyby swoich obowiązków na podstawie Konwencji. Art. 34(2) Rozporządzenia Brussels I nie dawał państwom żadnej takiej swobody oceny.

W związku z drugim warunkiem Trybunał zauważył, że w sprawie Bosphorus uznał, iż mechanizmy kontrole uruchomione w UE jako całość osiągnęły poziom ochrony ekwiwalentny do mechanizmu Konwencji. W tej sprawie Sąd Najwyższy nie zwrócił się o wydanie orzeczenia wstępnego przez TSUE co do interpretacji stosowania art. 34(2) Rozporządzenia. Uważał jednak, że ten drugi warunek powinien być stosowany bez nadmiernego formalizmu i z uwzględnieniem specyficznych cech mechanizmu kontroli wchodzącego w grę. Uważał, że niczemu nie służyłoby uzależnienie stosowania domniemania z wyroku Bosphorus od wystąpienia przez sąd o wydanie orzeczenia wstępnego przez TSUE we wszystkich bez wyjątku sprawach, w tym takich, w których nie było żadnej rzeczywistej i poważnej kwestii na tle ochrony praw podstawowych w prawie UE, albo takich, w których TSUE już wcześniej precyzyjnie wypowiedział się co do sposobu interpretacji mających zastosowanie postanowień prawa UE w sposób zgodny z prawami podstawowymi.

W innym kontekście Trybunał uznał, że sądy, przeciwko którym orzeczeniom nie ma środka prawnego, mają obowiązek uzasadnić odmowę przedstawienia kwestii TSUE z wnioskiem o wydanie orzeczenia wstępnego, w świetle wyjątków wskazanych w orzecznictwie TSUE. Sądy krajowe muszą więc wyjaśnić, dlaczego uważały, że nie było takiej potrzeby. Kontrola w tym zakresie polega na upewnieniu się, czy odmowa stanowiła sama w sobie naruszenie art. 6 ust. 1; bierze przy tym pod uwagę podejście przyjęte już w orzecznictwie TSUE. Różni się więc ona od tej, jaką dokonuje, gdy – jak w tej sprawie – bada postanowienie o rezygnacji z wystąpienia o wydanie orzeczenia wstępnego jako część swojej ogólnej oceny stopnia ochrony praw podstawowych w prawie UE. overall assessment degree of protection. Dokonuje tej oceny zgodnie z orzecznictwem ustalonym w wyroku Michaud, aby ustalić, czy do zarzuczonego postanowienia może stosować domniemanie ochrony równoważnej. Domniemanie to Trybunał stosuje zgodnie z warunkami, jakie sam przyjął.

Kwestia, czy pełen potencjał mechanizmu kontrolnego przewidzianego przez prawo UE został wykorzystany – a bardziej konkretnie, czy fakt, iż sąd rozpatrujący sprawę nie zwrócił się o wydanie orzeczenia wstępnego TSUE miałyby uniemożliwić stosowanie domniemania ochrony równoważnej – wymaga oceny w świetle okoliczności każdej sprawy. W tym przypadku skarżący nie przedstawił żadnego konkretnego argumentu dotyczącego interpretacji art. 34(2) Rozporządzenia Brussels I i jego zgodności z prawami podstawowymi na uzasadnienie stwierdzenia, że wymagane było wystąpienie do TSUE o wydanie orzeczenia wstępnego. Skarżący nie złożył żadnego wniosku w tym zakresie do Sądu Najwyższego. Sprawa ta różniła się wyraźnie od sprawy Michaud, w której krajowy sąd najwyższy oddalił wniosek skarżącego o wystąpienie o wydanie orzeczenia wstępnego przez TSUE nawet, jeśli kwestia zgodności z Konwencją zarzuconego przepisu prawa EU nie została wcześniej nigdy zbadana przez TSUE. Tak więc, niewystąpienie z wnioskiem o wydanie orzeczenia wstępnego nie było w tej sprawie rozstrzygające. Drugi warunek stosowania domniemania Bosphorus powinien więc być uznany za spełniony.

Z tych względów Trybunał uznał, że domniemanie ochrony równoważnej miało w tej sprawie zastosowanie, Sąd Najwyższy nie uczynił bowiem nic więcej, niż wdrożenie obowiązków prawnych Łotwy wynikających z jej członkostwa w UE. Zadanie Trybunału ograniczyło się więc do ustalenia, czy ochrona praw zagwarantowanych w Konwencji nie była w tej sprawie oczywiście wadliwa w stopniu oznaczającym obalenie tego domniemania. W takim przypadku interes współpracy międzynarodowej musiałby ustąpić obowiązkowi przestrzegania Konwencji jako “instrumentu konstytucyjnego Europejskiego porządku publicznego” w dziedzinie praw człowieka. Przy badaniu tej kwestii Trybunał musiał uwzględnić zarówno art. 34(2) Rozporządzenia Brussels I jako taki oraz konkretne okoliczności, w jakich był on zastosowany w tej sprawie.

W związku z zarzutem, że ochrona praw zagwarantowanych w Konwencji była oczywiście wadliwa Trybunał w kategoriach ogólnych zauważył, że Rozporządzenie Brussels I jest oparte częściowo na mechanizmach wzajemnego uznawania wiążących się z zasadą wzajemnego zaufania między państwami UE. Preambuła do Rozporządzenia Brussels I stwierdza, że u podstaw tego Rozporządzenia leży zasada “wzajemnego zaufania w sferze wymiaru sprawiedliwości” w UE, co oznacza, że *“stwierdzenie wykonalności orzeczenia musi następować niemal automatycznie, po dokonaniu zwykłego formalnego sprawdzenia przedłożonych dokumentów, bez możliwości uwzględniania przez sąd z urzędu którejkolwiek z przeszkód wykonania orzeczenia przewidzianych w niniejszym rozporządzeniu”*. Trybunał zdawał sobie sprawę ze znaczenia mechanizmu wzajemnego uznawania dla budowy sfery wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, o których mowa w art. 67 TFEU oraz wymaganego wzajemnego zaufania. Jak stwierdza art. 81(1) i 82(1) TFEU, wzajemne uznawanie wyroków ma w szczególności ułatwić skuteczną współpracę sądową w sprawach cywilnych i karnych. Trybunał wielokrotnie potwierdzał przywiązanie do współpracy międzynarodowej i europejskiej. W rezultacie uważał, że stworzenie strefy wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości w Europie i przyjmowanie w tym celu koniecznych środków jest z punktu widzenia Konwencji zasadniczo całkowicie uprawnione.

Użyte metody nie mogą jednak naruszać praw podstawowych osób dotkniętych stosowanymi mechanizmami, co znalazło potwierdzenie w art. 67(1) TFEU. Zapewnienie skuteczności

niektórych metod wymaga ścisłej regulacji lub nawet ograniczenia kontroli przestrzegania praw podstawowych. TSUE stwierdził ostatnio w Opinii 2/13, że “przy implementacji prawa UE od państw członkowskich można wymagać na podstawie prawa UE przyjęcia domniemania przestrzegania praw podstawowych przez inne państwa członkowskie, a więc ..., poza wyjątkowymi przypadkami, mogą one rezygnować z badania, czy inne państwo członkowskie w konkretnym przypadku rzeczywiście przestrzegało praw podstawowych zagwarantowanych w UE”. Ograniczenie uprawnienia państwa, w którym został złożony wniosek o uznanie wyroku, do tylko wyjątkowej kontroli przestrzegania praw podstawowych przez państwo, w którym wyrok został wydany, może w praktyce prowadzić do działania wbrew wymaganiu Konwencji, aby sąd w państwie wniosku był przynajmniej uprawniony do kontroli w zakresie odpowiadającym wadze poważnego zarzutu naruszenia praw fundamentalnych w państwie wydania wyroku. W ten sposób mógłby zapewnić, że ochrona tych praw nie będzie oczywiście wadliwa.

Władze krajowe wprowadzające w życie prawo UE nie mają w tym zakresie żadnej swobody. Poza tym obowiązuje domniemanie ochrony równoważnej. Mechanizmy wzajemnego uznawania wyroków wymagają od sądu domniemania, iż przestrzeganie praw podstawowych przez inne państwo członkowskie było wystarczające. Sąd krajowy nie ma więc pod tym względem swobody, domniemanie równoważności stosuje się więc automatycznie. Prowadzi to paradoksalnie do podwójnego ograniczenia kontroli przestrzegania praw podstawowych przez sądy krajowe. Powodem jest połączony skutek domniemania, na którym oparte jest wzajemne uznawanie wyroków oraz wynikającego z wyroku *Bosphorus* domniemania ochrony równoważnej.

W wyroku *Bosphorus* Trybunał potwierdził, że Konwencja jest “instrumentem konstytucyjnym europejskiego porządku publicznego”. W rezultacie Trybunał musi się upewnić, czy zostały spełnione warunki stosowania domniemania ochrony równoważnej, mechanizmy wzajemnego uznawania nie pozostawiają żadnej luki albo istnieje sytuacja szczególna powodująca, że ochrona praw człowieka zagwarantowanych w Konwencji staje się oczywiście wadliwa. Bierze przy tym pod uwagę, w duchu komplementarności, sposób działania tych mechanizmów, a w szczególności dążenie, aby były skuteczne. Musi jednak ocenić, czy zasada wzajemnego uznawania nie jest stosowana automatycznie i mechanicznie ze szkodą dla praw podstawowych, które - co podkreślił również TSUE - muszą być w tym kontekście przestrzegane. W tym duchu - w sytuacji, gdy sądy państwa będącego równocześnie państwem Konwencji i członkiem UE muszą stosować mechanizm wzajemnego uznawania istniejący w prawie EU - muszą to czynić w pełnym zakresie, jeśli ochrony praw Konwencji ma nie być uznana za oczywiście wadliwą. Jeśli jednak pojawi się poważny i uzasadniony zarzut, że ochrona taka właśnie była i sytuacji tej nie można było naprawić w ramach prawa UE, sądy nie mogą odmówić zbadania takiego zarzutu wyłącznie z powołaniem się na stosowanie prawa UE.

W tym przypadku Trybunał musiał podjąć próbę ustalenia, czy ochrona praw podstawowych przyznana przez Sąd Najwyższy była oczywiście wadliwa w stopniu oznaczającym, że domniemanie ochrony równoważnej zostało obalone zarówno, jeśli chodzi o wchodzący w grę przepis prawa UE, jak i jego zastosowanie.

Wymóg wykorzystania środków prawnych wynikających z mechanizmu przewidzianego w art. 34(2) Rozporządzenia Brussels I zgodnie z interpretacją TSUE (pozwany musi użyć wszystkich środków prawnych dostępnych w państwie wydania wyroku, aby mógł następnie zarzucać niedoręczenie mu dokumentów będących podstawą wszczęcia przeciwko niemu postępowania), nie stanowi - jako taki - problemu z punktu widzenia gwarancji art.6 ust.1 Konwencji. Jest to warunek realizujący cel polegający na zapewnieniu właściwego wymiaru sprawiedliwości w duchu ekonomii procesowej, oparty na podejściu podobnym do leżącego u podłoża zasady wykorzystania środków prawnych krajowych zapisanej w art. 35 ust. 1 Konwencji. Podejście to ma dwa aspekty. Po pierwsze, państwa nie odpowiadają przed organem międzynarodowym za swoje działania, jeśli wcześniej nie mogły naprawić sytuacji we własnym systemie prawnym oraz po drugie, istnieje domniemanie skutecznego środka prawnego w systemie krajowym w związku z zarzuconym naruszeniem. Trybunał nie znalazł niczego wskazującego, że ochrona pod tym względem była oczywiście wadliwa.

Trybunał podkreślił, że zasady kontradyktoryjności i równości broni, które są blisko ze sobą związane, stanowią podstawowe elementy koncepcji “rzetelnego procesu sądowego” w rozumieniu art. 6 ust. 1 Konwencji. Wymagają one “właściwej równowagi” między stronami: każda z nich musi mieć zapewnioną rozsądną możliwość przedstawienia swojej sprawy w warunkach nie stawiających jej w istotnie niekorzystnej sytuacji w stosunku do strony przeciwnej. Zasady te, obejmujące wszystkie aspekty prawa proceduralnego w państwach Konwencji, odnoszą się również do specyficznej sfery doręczania stronom dokumentów sądowych, chociaż nie można interpretować art. 6 ust.1 jako wymagającego konkretnej formy takich doręczeń.

W tej sprawie skarżący twierdził przed sądami łotewskimi, że nie został we właściwy sposób i w odpowiednim terminie powiadomiony o wezwaniu go do stawienia się przed Sądem Rejonowym w Limassol oraz o wniosku spółki F.H. Ltd.. W rezultacie nie był w stanie zorganizować sobie obrony przed pozwem. Twierdził, że na podstawie art. 34 (2) Rozporządzenia Brussels I wyrok cypryjski nie powinien zostać uznany. Zwrócił uwagę, że wezwania do niego były wysyłane na adres, pod którym nie dało się go fizycznie zastać. Adwokaci cypryjscy i łotewscy reprezentujący spółkę doskonale wiedzieli, jaki jest jego adres biznesowy w Rydze i mogli łatwo dotrzeć do jego adresu prywatnego. Przedstawił więc przed sądami łotewskimi przekonujący argument na rzecz istnienia defektu proceduralnego sprzecznego a priori z art. 6 ust. 1 Konwencji i uniemożliwiającego wykonanie na Łotwie wyroku sądu cypryjskiego.

W świetle zasad ogólnych Trybunał stwierdził, że w postępowaniu przed Sądem Najwyższym skarżący zarzucił, że nie doręczono mu żadnych wezwań i wyroku sądu cypryjskiego. Powoływał się na podstawy odmowy uznania wyroku wskazane w art. 34(2) Rozporządzenia Brussels I. Przepis ten stwierdza, że można się na nie powoływać wyłącznie, gdy wcześniej zostało wszczęte postępowanie w celu jego zakwestionowania w zakresie, w jakim było to możliwe. Skarżący powołał się na ten artykuł bez odwołania się od wyroku zgodnie z tymi wymaganiami. W okolicznościach tej sprawy sytuacja ta musiała rodzić kwestię dostępności tego środka prawnego na Cyprze. Sąd łotewski nie mógł więc ograniczyć się do skrytykowania skarżącego za to, że nie odwołał się i pominał milczeniem kwestii ciężaru dowodu istnienia i dostępności środka prawnego w państwie wydania wyroku. Art. 6 ust.1 Konwencji, podobnie



jak art. 34(2) Rozporządzenia Brussels I, wymagały oceny, czy warunek ten został spełniony. Jeśli tego nie uczynił, nie mógł odmówić zbadania zarzutu skarżącego. Trybunał uważał, że ustalenie, na kim spoczywa ciężar dowodu – która to kwestia nie była uregulowana prawem UE - było więc w tej sprawie rozstrzygające. Należało ją zbadać w postępowaniu kontradyktoryjnym prowadzącym do orzeczenia zawierającego odpowiednie uzasadnienie. Sąd Najwyższy jednak milcząco domniemał, albo że ciężar dowodu obciąża samego pozwanego albo że taki środek prawny był w rzeczywistości dostępny. Podejście to, będące wyrazem zastosowania w sposób dosłowny i automatyczny art. 34(2) Rozporządzenia Brussels I, mogło teoretycznie prowadzić do uznania, że ochrona była oczywiście wadliwa w stopniu prowadzącym do obalenia domniemania ochrony równoważnej praw obrony przed pozwem zagwarantowanych w art. 6 ust. 1. W okolicznościach tej sprawy jednak Trybunał uważał, że nie miało to miejsca, chociaż stwierdzony brak był godny ubolewania.

Z informacji przekazanej przez rząd cypryjski na żądanie Wielkiej Izby wynikało jasno, że prawo tego kraju dawało skarżącemu - po dowiedzeniu się o istnieniu wyroku - całkowicie realną możliwość odwołania się, niezależnie od okresu, jaki upłynął od jego wydania. Trybunał nie przekonał więc argument skarżącego, że taka procedura nic by mu nie dała. W razie jakichkolwiek wątpliwości co do skuteczności środka prawnego, kwestia ta musi być poddana rozstrzygnięciu sądów. W okresie między 16 czerwca 2006r. (dzień uzyskania dostępu do całości akt w sądzie pierwszej instancji i zapoznania się z treścią wyroku) oraz 31 stycznia 2007r. (data rozprawy przed Sądem Najwyższym), skarżący miał wystarczająco dużo czasu, aby wnieść środek prawny do sądów cypryjskich. Z sobie znanych powodów jednak tego nie uczynił.

Fakt, że wyrok cypryjski nie wskazywał dostępnych środków odwoławczych nie wpłynął na wniosek Trybunału. Łotewskie prawo cywilne procesowe wymaga od sądów wskazania w tekście orzeczeń szczegółowych informacji o sposobach i terminach odwołania się od nich. Wymóg taki jest godny pochwały, ponieważ stanowi dodatkowe zabezpieczenie ułatwiające korzystanie przez strony ze swoich praw, jego istnienie nie należy jednak do gwarancji art. 6 ust. 1 Konwencji. Do samego skarżącego, w razie potrzeby po zaięgnięciu właściwej porady, należało uzyskanie informacji o środkach prawnych dostępnych na Cyprze, po tym jak dowiedział się, że został przeciwko niemu wydany wyrok, o którym tu mowa.

Trybunał podzielił pogląd rządu, iż skarżący jako konsultant inwestycyjny powinien zdawać sobie sprawę ze skutków prawnych podpisanego przez siebie dokumentu pożyczki. Był on uregulowany prawem cypryjskim i zawierał klauzulę wskazującą na jurysdykcję sądów cypryjskich. Miał więc obowiązek orientacji w szczegółach ewentualnego postępowania przed sądami cypryjskimi. Brak wiedzy z jego strony przyczynił się znacznie - wskutek jego bierności i braku staranności - do powstania możliwej do zapobieżenia sytuacji, której dotyczył zarzut przed Trybunałem.

W okolicznościach tej sprawy Trybunał uważał, że ochrona praw podstawowych nie była na tyle wyraźnie wadliwa, aby prowadziła do obalenia domniemania równoważnej ochrony. W części dotyczącej innych zarzutów skarżącego na podstawie art. 6 ust. 1 i w zakresie, w jakim Trybunał był właściwy do ich rozpatrzenia, nie doszło do naruszeń praw zawartych w tym przepisie (szesnaście do jednego).

**Uwagi:**

Na wokandzie Trybunału po raz pierwszy sprawa na tle procedury uznawania wyroków sądów zagranicznych między państwami UE i w ramach regulacji unijnych.